

Sygn. akt III Ca 550/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2018 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Teresa Kołeczko - Waclawik

Protokolant Monika Piasecka

po rozpoznaniu w dniu 5 września 2018 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa R. M.

przeciwko S. B.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Rybniku

z dnia 28 czerwca 2017 r., sygn. akt II C 15/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 369 zł (trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych), w tym kwotę 69 zł (sześćdziesiąt dziewięć złotych) podatku od towarów i usług, tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego ;**

3. **przyznaje adwokatowi M. W. od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Rybniku) kwotę 369 zł (trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych), w tym kwotę 69 zł (sześćdziesiąt dziewięć złotych) podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu powodowi w postępowaniu odwoławczym.**

SSO Teresa Kołeczko – Waclawik

Sygn. akt III Ca 550/18

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 28 czerwca 2017r. Sąd Rejonowy oddalił powództwo wniesione przez R. M. przeciwko S. B. i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd Rejonowy ustalił, że pozwana chcąc zasięgnąć porady prawnej i udzielić ewentualnego pełnomocnictwa do działania przed sądem, z polecenia swojej synowej – S. B. skontaktowała się telefonicznie z powodem R. M.. Synowa pozwanej numer telefonu znalazła na szyldach reklamujących działalność powoda, jako udzielanie porad prawnych. Kobieta w związku z tym pozostawała w przeświadczeniu, że jest on adwokatem. Powód jest przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...). Swoje usługi reklamował poprzez zamieszczanie szyldów oraz ulotki zawierające między innymi treść: porady prawne, pisanie pism do wszystkich instytucji, tłumaczenie

wszelkich pism we wszystkich językach. Powód swoją działalność reklamował także na stronach internetowych w branży kancelarie adwokackie, adwokaci. Strony umówiły się telefonicznie na spotkanie, które odbyło się w maju 2011 roku. Pozwana podczas spotkania zwracała się do powoda „panie mecenasie”, czego powód nie negował. Pozwana uzyskała darmową poradę prawną, jednakże w momencie gdy chciała opuścić biuro, powód zaproponował jej dalszą współpracę. S. B. zastrzegła, że nie ma pieniędzy i zapłacić za świadczone usługi może dopiero po wygranej sprawie w sądzie. Pozwana mając zaufanie do powoda zgodziła się na dalszą współpracę i uiściła zaliczkę w kwocie 50 złotych. Strony umówiły się ponownie na spotkanie. Powód skontaktował się z pozwaną, jednocześnie wyznaczając termin spotkania. W dniu 19 maja 2011 roku pozwana udała się do biura powoda, gdzie przekazał jej już uprzednio sporządzony druk umowy zlecenia. Z przedmiotową umową pozwana nie zapoznała się dokładnie, przeczytała ją pobieżnie, a następnie złożyła dwa podpisy, zgodnie z poleceniem powoda – pod treścią umowy oraz na górze dokumentu. S. B. nie otrzymała egzemplarza umowy, ani jej kopii. Następnie powód przekazał pozwanej sporządzone przez niego dwa pisma oraz wystawił rachunek, poinformował, że usługi zostały przez niego wykonane i pozwana ma zapłacić wskazaną kwotę. Przedmiotowe pisma zostały sporządzone niedbale i błędnie. Zgodnie z przedmiotową umową zlecenia, zleceniobiorca - R. M., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) zobowiązał się do sporządzenia pism dla dającego zlecenie - S. B. oraz dla D. B., w postaci wezwania do zapłaty. Umowę opatrzone datą 13 maja 2011 roku. Cena za usługę została określona na kwotę 1.230 złotych brutto. Zgodnie z postanowieniami umowy pierwsza usługa wykonywana jest w dniu złożenia zlecenia, zaś rachunek wydawany jest w dniu odbioru zlecenia. Kontrakt zawierał również zastrzeżenie, zgodnie z którym w przypadku rezygnacji z usługi przez przyjmującego zlecenie zobowiązuje się on do zapłaty podwójnej wartości brutto zlecenia, tytułem odszkodowania na rzecz przyjmującego zlecenie w terminie 14 dni. A nadto zastrzeżenie, w myśl, którego nie wykonanie zlecenia przez przyjmującego zlecenie, w wyniku jego zaniechania skutkuje zapłatą dającemu zlecenie podwójnej wartości zlecenia. Po wyjściu ze spotkania z powodem zaniepokojona wysoką kwotą do zapłaty pozwana zadzwoniła do swojej synowej, która skontaktowała się z powodem i zażądała nadesłania egzemplarza zawartej umowy na adres e-mailowy. Po otrzymaniu umowy pozwana powzięła wątpliwość co do autentyczności nadesłanego dokumentu oraz zauważyła sprzeczność postanowień umowy z dokonanymi na pierwszym spotkaniu ustnymi uzgodnieniami, w szczególności dotyczącymi reprezentacji przed sądem. Pozwana czuła się wprowadzona w błąd. Na umowie, na górze dokumentu znajdował się również odrębny dopisek o treści „Do zapłaty kwota 1.180 zł do dnia 30.05.11”, którego w chwili podpisania umowy nie było. Natomiast pod nim podpis pozwanej, który z polecenia powoda złożyła w tym miejscu w chwili zawierania umowy. Pozwana wspólnie z synową udała się do Rzecznika Praw Konsumentów, gdzie uzyskała informację o możliwości wypowiedzenia umowy. Nadto kobiety dokonały weryfikacji uprawnień posiadanych przez R. M., w wyniku których okazało się, że nie jest on adwokatem, ani radcą prawnym, a posiada wykształcenie rolnicze. W dniu 20 maja 2011 roku pozwana wypowiedziała zawartą umowę zlecenia na mocy art. 746 § 1 k.c., ze skutkiem natychmiastowym, uznając kwotę 50 zł uiszczonyj zaliczki za zapłatę za dokonane dotychczas czynności.

W tych okolicznościach wskazał sąd I instancji na treść art. 746 § 1 k.c. Podniósł, iż pojęcie „ważnych powodów” jest pojęciem niedookreślonym, jedynie przykładowo wskazuje się co należy rozumieć przez ważne powody wypowiedzenia zlecenia, między innymi należy do nich utrata zaufania co do uczciwości lub innych niezbędnych kwalifikacji przyjmującego zlecenie. Analizował również treść umowy w oparciu o przesłanki z art. 385¹ § 1 k.c. Ocenił, że na uwzględnienie zasługiwał zarzut pozwanej skutecznego wypowiedzenia umowy zlecenia zawartej z powodem, które nastąpiło z ważnych powodów. W tym zakresie wskazał sąd, że w chwili zawarcia umowy pozwana pozostawała w błędnym przekonaniu, iż przyjmujący zlecenie jest prawnikiem, pełnomocnikiem fachowym, który poprowadzi rzetelnie jej sprawę i posiada kompetencje do reprezentowania jej przed sądem. Informację o działalności powoda pozwana uzyskała od swojej synowej, która widząc ogłoszenia o treści „dorada- porady prawne”, przekazała jej dane kontaktowe. Informacje zawarte na szyldach oraz ulotkach reklamujących działalność gospodarczą powoda sugerują, iż działalność tego typu prowadzona jest przez osobę posiadającą wykształcenie prawnicze, fachowca. W takim przekonaniu powód utwierdził pozwaną, gdyż pozwana zwracała się do niego „mecenasie”, zaś powód nie poinformował, że nie jest adwokatem, jak i radcą prawnym. Na względzie należy również mieć, że uzgodnienia poczynione przez strony podczas pierwszego spotkania różniły się od treści zawartej później umowy. Po zweryfikowaniu wykształcenia powoda i posiadanych przez niego uprawnień oraz uzyskaniu informacji dotyczących jego działalności, w szczególności odnośnie toczących się postępowań karnych pozwana utraciła do niego zaufanie.

W związku z tym, wskazał sąd, że strona nie jest obowiązana do naprawienia szkody, a wyłącznie do uiszczenia części wynagrodzenia odpowiadającej dotychczasowym czynnościom podjętym przez przyjmującego zlecenie. Sąd w pełni zaaprobował stanowisko wyrażone przez pozwaną, że kwota 50 złotych uiszczonych przez nią zaliczki stanowi wynagrodzenie odpowiadające czynności polegającej na sporządzeniu dwóch pism – wezwań do zapłaty. Zauważył, że wynagrodzenie żądane przez powoda w kwocie 1.230 złotych jest rażąco wygórowane, tym bardziej mając na uwadze, że powód nie jest profesjonalistą, a wskazana przez niego stawka znacznie przekracza wynagrodzenie pełnomocników fachowych, świadczących tego typu usługi. Odnosząc się do postanowienia umownego, na podstawie którego powód wywodzi swoje roszczenie, ocenił sąd, że strona w żaden sposób nie wykazała podstawy swojego żądania po myśli art. 6 k.c. W ocenie Sądu zastrzeżenie nie stanowi również kary umownej zgodnie z art. 483 k.c. Wskazał, na słuszność zarzutu, iż zastrzeżenie umowne stanowi niedozwoloną klauzulę, zgodnie z art. 385³ pkt. 16 k.c. Postanowienia umowne nie były uzgodnione indywidualnie, jak bowiem wskazuje materiał dowodowy powód będący przedsiębiorcą przedstawił pozwanej do podpisu już wypełniony druk umowy, na treść umowy zatem pozwana nie miała rzeczywistego wpływu. Nadto poczynione uprzednio uzgodnienia ustne nie odpowiadały treści umowy zawartej na piśmie. Zastrzeżenie umowne przewiduje odszkodowanie dla przyjmującego zlecenie w podwójnej wysokości wynagrodzenia, w wypadku rezygnacji z umowy przez dającego zlecenie. Umowa nie zawiera analogicznego uregulowania w przypadku, gdy rezygnacji z umowy dokona przyjmujący zlecenie. Przewiduje tylko odpowiedzialność przyjmującego zlecenie za opóźnienie w wykonaniu umowy, nie zaś za jej rozwiązanie. Niewątpliwie postanowienie to kształtuje obowiązki dającego zlecenie w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza jego interesy, bowiem obowiązek uiszczenia odszkodowania nakłada wyłącznie na konsumenta. Wątpliwości budzi również wysokość zastrzeżonego odszkodowania, które ustalone jest w stałej kwocie, niezależnie od wysokości realnie poniesionej szkody, na skutek rozwiązania umowy. Nadto, postanowienie to mieści się w katalogu przykładowo wskazanych przez ustawodawcę klauzul niedozwolonych i stanowi niejako ograniczenie zastosowania przepisu art. 746 § 1 k.c., nakładającego obowiązek naprawienia szkody na dającego zlecenie w sytuacji, gdy wypowiedzenie przez niego umowy nastąpiło bez ważnego powodu. O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

W apelacji powód zarzucił naruszenie przepisów postępowania, a to art. 217§1 kpc, art. 227 kpc w zw. z art. 308 kpc polegające na oddaleniu wniosków o doprowadzenie powoda na termin rozprawy oraz dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu w postaci zapisu nagrań z rozmów stron na okoliczność ich treści, a zwłaszcza ustaleń poczynionych przez strony w związku z realizacją zawartej umowy, pomimo, że okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy nie zostały dostatecznie wyjaśnione i w konsekwencji przedwczesne zamknięcie rozprawy; art. 233§1 kpc polegające na dokonaniu na podstawie zeznań świadka i pozwanej ustaleń sprzecznych z materiałem dowodowym, z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a mianowicie ustaleniu, że pozwana została wprowadzona przez powoda w błąd co do jego kwalifikacji zawodowych podczas gdy z zeznań tych osób nie wynika taki wniosek.

Na tej podstawie wnosił o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Wnosił o zasądzenie kosztów postępowania I i II-instancyjnego oraz wynagrodzenia za świadczenie pomocy prawnej z urzędu w postępowaniu odwoławczym wedle norm przepisanych, nieopłaconych w całości ani w części, nadto o doprowadzenie powoda na termin rozprawy apelacyjnej wraz z urządzeniami na których zapisane są rozmowy z pozwaną i niezbędnym osprzętem oraz dopuszczenie i przeprowadzenie takiego dowodu na terminie rozprawy.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o oddalenie złożonych wniosków dowodowych, oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego wedle norm przepisanych i zasądzenie kosztów pomocy prawnej świadczonej pozwanej z urzędu, nieopłaconych w całości ani w części.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy podziela dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne i rozważania w zakresie oceny materiału dowodowego oraz podstawy prawnej rozstrzygnięcia, przyjmując je za podstawę także własnego rozstrzygnięcia i odwołuje się do nich bez potrzeby ich powtarzania.

Chybione są podniesione w apelacji zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego. Sąd pierwszej instancji zgromadził w sprawie materiał dowody, który był wystarczający dla rozstrzygnięcia i dokonał jego oceny bez naruszenia art. 230-233 k.p.c. Dowody zaofiarowane przez powoda w apelacji są spóźnione i dlatego podlegały oddaleniu (art. 381 k.p.c.). Należy zaznaczyć, że oddalenie przez sąd pierwszej instancji wniosków dowodowych powoda nastąpiło z uwagi na ich nieskuteczne przedstawienie. Z akt sprawy wynika, iż na rozprawie w dniu 2 czerwca 2016r. sąd zobowiązał dyrektora ZK w C. do wydania wnioskowanych nagrań. Wobec treści pisma Dyrektora ZK z 10 czerwca 2016r., na rozprawie w dniu 8 września 2016r. sąd wyznaczył pełnomocnikowi powoda termin do kolejnej rozprawy na przedłożenie nagrań. Na kolejnej rozprawie w dniu 7 grudnia 2016r. dowód nie został przedstawiony, zaś sąd zwrócił się do Dyrektora AŚ w T. z prośbą o możliwość wydania tabletu i umożliwienia dostępu do niego powodowi wraz z dostępem do Internetu na sali rozpraw w przypadku doprowadzenia powoda. Pismem z 12 czerwca 2017r. pełnomocnik powoda wskazał, iż nie ma możliwości skopiowania nagrań. Ponadto dołączył pismo Dyrektora ZK w C. z 12 czerwca 2017r., z którego wynika, że przedmiotowy sprzęt może zostać wydany osadzonemu poza jednostkę penitencjarną. Na rozprawie w dniu 14 czerwca 2017r. sąd ustalił na podstawie akt II C 347/13, że w okresie od lutego do kwietnia 2017r. powód przebywał na przepustce i w sprawie powyższej uzyskał dowody z nagrań. Z akt sprawy wynika również, że w dniu 2 czerwca 2016r. powód był przesłuchiwany przez sąd w charakterze strony. Wobec powyższego brak podstaw do przyjęcia, że sąd I instancji uniemożliwił mu przeprowadzenie dowodu z nagrań w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Jak wskazywał Sąd Rejonowy, zobowiązywał stronę powodową do przedstawienia nagrań od 2016r. do 2017r. Sąd Okręgowy akceptuje przy tym stanowisko, według którego przepis art. 381 k.p.c. nie służy wykrywaniu i zbieraniu nowych okoliczności faktycznych oraz środków dowodowych, a jedynie pozwala na dowodzenie okoliczności faktycznych, wcześniej niemożliwych do wykazania z przyczyn obiektywnych (por. wyrok SN z 5 listopada 2009 r., I CKS 158/09, LEX nr 533833). Strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji musi się liczyć z tym, że sąd drugiej instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni (por. wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 980/00, LEX, nr 53922). Powód został przesłuchany przed Sądem Rejonowym na rozprawie w dniu 2 czerwca 2016r., miał możliwość skopiowania nagrań w okresie, kiedy przebywał na przepustce i z tych względów wnioski dowodowe powołane w apelacji nie zostały uwzględnione. Zresztą przywiązywanie przez powoda znaczącej wagi do dowodu w postaci nagrań ze spotkania z pozwaną, w kontekście wartości pism sporządzonych w wykonaniu umowy zlecenia i ceny wynikającej z umowy, nie zasługuje na podzielenie.

Z materiału dowodowego w sprawie wynika, że w wykonaniu umowy pozwana otrzymała dwa pisma, które nie spełniały standardów jakich oczekiwała. Tę zdecydowanie negatywną ocenę pism sporządzonych przez powoda - ocenionych jako sporządzonych niedbale, wyłącznie wielkimi literami, nie zawierających polskich znaków, jedno z błędem - potwierdza treść umowy w zakresie formy, stylistyki językowej i poprawności. W umowie, w miejscu „ZLECENIE DOTYCZY PISM:” wpisano treść „ dla B. D., ul. (...) R., oraz B. S. – wezwanie do zapłaty odszkodowania w kwocie ... do Gazownictwa z uwagi na 20 m szerokości oraz o 50 m bieżących uniemożliwienia zabudowania oraz obniżenie wartości sprzedaży działki, budowa domu przez D. wg utrudnień”(treść wpisana drukowanymi literami). Powód nie przedstawił pism (ich odpisów), które w wykonaniu umowy zlecenia sporządził dla pozwanej. W tych okolicznościach zasadnie sąd I instancji przyjął za wiarygodne zeznania świadka S. B. i pozwanej, iż sporządzone przez powoda pisma były niechlujne i nie nadawały się do przesłania gdziekolwiek, a wynagrodzenie w wysokości 50 zł było odpowiednim. Ostatecznie też nie zostało zakwestionowane ustalenie, że pozwana uważała, że powód prowadził swoje usługi jako prawnik. Nie negocjował, kiedy zwracała się do niego „panie mecenasie”, potwierdził też możliwość reprezentowania jej w sądzie jako fachowy pełnomocnik (k. 167, 168, 199 zeznań). Treść reklam i nazwa firmy pod którą powód prowadził działalność gospodarczą również dawała pozwanej podstawy do przyjęcia, że udając się po poradę prawną, udaje się do profesjonalisty.

W tej sytuacji, stanowisko powoda co do prawidłowego wykonania umowy, na podstawie której realizuje zgłoszone w pozwie roszczenie, nie znalazło potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Przyjąć więc należało, iż pozwana, jako dająca zlecenie, mogła w każdym czasie wypowiedzieć umowę z ważnych powodów na podstawie art. 746§1 k.c. Nie budzi zaś wątpliwości, że pozwana miała ważne powody do wypowiedzenia umowy stron skoro powód, jako świadczący usługi porad prawnych, zobowiązany do przygotowania pisma stanowiących wezwanie do zapłaty, nie wywiązał się z tego obowiązku należycie.

Z przytoczonych wyżej względów, apelacja jako bezzasadna na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

O kosztach orzekł Sąd Okręgowy w oparciu o art. 98§1 i 3 kpc w zw. z art. 108 kpc i §8 ust. 3 w zw. z § 16 ust. 1 pkt 1 i § 4 i § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016r w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. 2016, poz. 1714).

SSO Teresa Kołeczko – Waclawik